

## UZASADNIENIE

B. K. została obwiniona o to, że:

w czasie od stycznia 2014 r. do dnia 25.06.2014 roku w G. przy ul. (...) poprzez rzucanie o podłogę przedmiotów, trzaskanie drzwiami zakłóciła spokój i spoczynek nocny na szkodę M. W.

tj. o popełnienie wykroczenia określonego w art. 51 § 1 k.w.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

M. W. wraz z synem P. W. oraz jego żoną A. W. (1) zamieszkują w budynku położonym w G. przy ul. (...), zajmując lokal numer (...). Nad nimi, w lokalu numer (...), zamieszkiwała B. K. wraz z trojgiem dzieci, która wynajmowała mieszkanie od A. W. (2) od listopada 2013 roku do grudnia 2015 r. Pomiędzy M. W. a B. K. powstał konflikt, którego podłożem są wzajemne oskarżenia o zakłócanie spokoju, bądź ciszy nocnej. Począwszy od lutego 2014 roku M. W. zgłaszał na Policję oraz do Wspólnoty Mieszkaniowej (...) i S-KA” różnego rodzaju zachowania B. K. i innych osób przebywających w wynajmowanym przez nią lokalu. M. W. prowadził kalendarz, w którym zapisywał wszystkie dźwięki, dochodzące z lokalu nr (...), godzinę, o której je usłyszał i czas ich trwania. Zachowania te miały polegać na trzaskaniu drzwiami od werandy, rzucaniu ciężkimi przedmiotami, typu klocek czy kość, urządzaniu zabaw z psem w godzinach wieczornych oraz uporczywym mechanicznym pukaniu przemieniającym się w metaliczny dźwięk. Interwencje Policji w dniach 19.02.2014 r. i 28.06.2014 r. nie potwierdziły zakłóceń spokoju, czy też ciszy nocnej zgłaszanych przez M. W..

B. K. pracuje na dwie zmiany. Z reguły kładzie się spać około godziny 23.00, a wstaje do pracy na pierwszą zmianę około godziny 04.00. W lokalu przebywa troje jej dorosłych dzieci, zaś od kwietnia 2014 roku adoptowany ze schroniska pies. Ponadto rodzina K. posiadała 10-letniego królika, który zdechł latem 2015 r.

/dowód: wyjaśnienia B. K. k. 13, 95-97; częściowo zeznania M. W. k. 1-1v, 6v, 139v-140v; zeznania A. W. (3) k. 9v, 178-179; zeznania świadka P. W. k. 10v, 180; zapiski M. W. k. 37-64, 128-138; wydruk zdjęć k. 156/

Budynek przy ul. (...) w G. posiada drewnianą konstrukcję stropów. Podłoga we wszystkich pokojach jest wykonana z sosnowych desek, co dodatkowo wzmacnia akustykę. Ponadto stolarka okienna i drzwi w mieszkaniu są oryginalne i wykonane z drewna. Zachowania z poszczególnych mieszkań słyszalne są w innych lokalach.

/dowód: zeznania świadka A. W. (2) k. 7v, 177-178; zeznania świadka A. B. k. 176; inwentaryzacja k. 68-72/

W wyniku rozmów mediacyjnych z udziałem mediatora przeprowadzonych w dniu 03 sierpnia 2015 roku strony doszły do porozumienia, jednakże M. W. nie wyraził zgody na umorzenie postępowania z uwagi na brak zmian w zachowaniu lokatorów mieszkania numer (...).

/dowód: porozumienie mediacyjne k. 111; pismo oskarżyciela posiłkowego k. 127/

Obwiniona B. K. jest wdową. Pracuje na podstawie umowy o pracę i z tego tytułu osiąga dochód w wysokości 1700 zł brutto. Posiada czworo dzieci, najmłodsza córka pozostaje na jej utrzymaniu. Choruje na epilepsję.

/dane o obwinionej B. K. k. 80/

Przesłuchana w charakterze osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia w toku czynności wyjaśniających obwiniona B. K. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że w mieszkaniu przy ul. (...) w G. mieszka od listopada 2013 roku. Pewnego dnia jej córkę na klatce schodowej zaczepił M. W. i zwrócił uwagę, że jak się nie uspokoi sytuacja, to wezwie Policję. Obwiniona wskazała, że wcześniej z mieszkania M. W. dochodziła głośna muzyka. Potem w jej mieszkaniu zaczęły się interwencje policji. Nigdy policjanci nie stwierdzili zakłócania spokoju. Zgłoszenia

dotyczyły tego, że w mieszkaniu jest głośna muzyka i trwa impreza. Sąsiad M. W. w stosunku do obwinionej odnosił się w sposób nieprzyjemny, arogancki i lekceważący. Pewnego dnia sąsiadka z mieszkania numer (...) powiedziała obwinionej, że widziała jak M. W. idzie na strych i zaczyna skakać w miejscu, gdzie znajduje się mieszkanie B. K..

W toku postępowania sądowego obwiniona konsekwentnie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej wykroczenia. Wyjaśniła, że niczym w mieszkaniu nie rzuca i niczym nie trzaska. Wskazała, że w mieszkaniu są drzwi tylko do toalety i łazienki, zaś drzwi na werandę są w takim stanie technicznym, że trzaskanie nimi byłoby niebezpieczne. Ponadto sąsiad M. W. tak głośno słucha muzyki, że aż drżą ściany. Z czasem trwało to coraz dłużej i coraz częściej, nawet kilka godzin. Podała, że w mieszkaniu nie ma żadnych głośników, a muzyki jak już słucha, to przy użyciu słuchawek. Problemy z sąsiadem zaczęły się długo wcześniej niż moment, w którym wzięła psa ze schroniska. Często dochodziły do niej hałasy ze strychu. Potem sąsiadka spod 5 wyjaśniła jej, że to M. W. chodzi tam specjalnie, żeby skakać i hałasować nad mieszkaniem obwinionej. Wskazała, że sąsiad nigdy nie przyszedł i nie powiedział, co mu przeszkadza. Pewnego dnia, gdy M. W. głośno słuchał muzyki, to B. K. zeszła, żeby zwrócić mu uwagę, to sąsiad odpowiedział, że będzie tak słuchać muzyki, żeby zrobić na złość. Obwiniona podała, że pracuje na dwie zmiany i z reguły kładzie się spać około 23, i wstaje o 4 rano, żeby o godzinie 6 być w pracy. Oświadczyła, że chce żyć w zgodzie z sąsiadem spod 2. Po godzinie 22 nie są rzucane psu przedmioty do aportowania, zaś kiedy wraca z pracy do zdarza się, że pies się cieszy i podskakuje. Odgłosy są kwestią podłóg, które są stare i hałas się niesie. Obwiniona wskazała, że raz spadł jej obraz ze ściany. Zawiadomienia na zachowanie M. W. nie złożyła, gdyż odradzili jej to synowie, dla „świętego spokoju”. Wykluczyła, ażeby pod jej nieobecność hałasowały inne osoby. Oświadczyła, że w mieszkaniu razem z dziećmi zachowuje się normalnie, nie zaprasza znajomych, nie organizuje imprez, nie słucha głośno muzyki – dzieci korzystają tylko ze słuchawek. Pies w nocy śpi. Wskazała, że miała w mieszkaniu jeszcze królika, ale on miał 10 lat i zdechł.

/dowód: wyjaśnienia obwinionej B. K. k. 13, 95-97/

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu po analizie zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego należało uznać, iż materiał ten nie pozwala na przypisanie obwinionej B. K. popełnienia czynu zarzucanego jej we wniosku o ukaranie, w związku z czym Sąd uniewinnił obwinioną od popełnienia przedmiotowego czynu.

Sąd doszedł do powyższego wniosku po analizie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd dokonując ustaleń faktycznych opierał się przede wszystkim na wyjaśnieniach obwinionej B. K., zeznaniach świadków A. B., A. W. (2). Zarówno wyjaśnienia obwinionej, jak i zeznania wyżej wymienionych świadków Sąd uznał za wiarygodne, albowiem są one, jasne, logiczne i konsekwentne, a także korespondowały ze sobą.

Za jedynie częściowo wiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania pokrzywdzonego M. W.. Taka ocena tego dowodu wynika przede wszystkim z okoliczności, iż zeznania pokrzywdzonego w pewnej części stały w sprzeczności z innymi dowodami i nie znalazły w nich potwierdzenia, są również nie do końca jasne i logiczne. W konsekwencji Sąd zeznania te brał pod uwagę przy dokonywaniu ustaleń faktycznych tylko w takim zakresie, w jakim korespondowały one z innymi, uznanymi przez Sąd za wiarygodne dowodami, a przynajmniej nie stały z tymi dowodami w sprzeczności.

Znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały również dowody dokumentarne w postaci zapisków sporządzonych przez M. W., informacji Policji odnośnie przeprowadzonych interwencji w lokalu numer (...), wydruku zdjęć oraz zapiski przedłożone przez pokrzywdzonego, jak również kopii inwentaryzacji wielobranżowej budynku przy ul. (...) w G.. Sąd przedmiotowe dokumenty uznał za wiarygodny materiał dowodowy, gdyż w toku postępowania ich treść nie była kwestionowana przez strony.

Obwiniona konsekwentnie nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Z jej wyjaśnień wynikało, że mieszkanie użytkuje w sposób normalny. Wskazała, iż nikt specjalnie nie prowokuje psa do tego, ażeby głośno się zachowywał. Nikt też umyślnie nie rzuca żadnymi ciężkimi przedmiotami o podłogę. Zdarza się czasami, że coś spadnie

na podłogę lub pies skacze bądź szczeka, bawiąc się z dziećmi. Podkreśliła, że pracuje na dwie zmiany i do domu wraca około 23 i kładzie się spać, zaś wstaje już około godziny 4 rano, ażeby na godzinę 6 dotrzeć do pracy. Dlatego nie jest możliwym, żeby organizowała w domu imprezy czy też specjalnie zakłócała spokój i ciszę nocną. Wskazała, że M. W. nigdy nie przyszedł do niej i nie porozmawiał na temat hałasów dobiegających z jej mieszkania. Obwiniona odniosła się również do interwencji Policji, wskazując, że wprawdzie były takie interwencje z zawiadomienia M. W., jednak żadna z tych interwencji nie zakończyła się nałożeniem na obwinioną mandatu, zaś inni sąsiedzi nigdy nie zgłaszali wobec niej żadnych pretensji, co potwierdzają zeznania świadka A. B.. B. K. wskazała również, że drzwi do werandy są w tak złym stanie technicznym, że trzaskanie nimi byłoby niebezpieczne. Ponadto wszystkie odgłosy, które mogą być słyszalne, są spowodowane konstrukcją budynku. W tym miejscu wskazać należy, iż zgodnie z treścią dokumentu w postaci inwentaryzacji wielobranżowej budynku oraz wyjaśnieniami obwinionej, jak i zeznaniami świadków m. in. A. W. (2) oraz A. B. budynek przy ul. (...) w G. posiada drewnianą konstrukcję stropów. Podłoga we wszystkich pokojach jest wykonana z sosnowych desek, co dodatkowo wzmacnia akustykę. Zgodnie z zeznaniami A. W. (2) na podłodze w mieszkaniu położone zostały większe dywany, ażeby obniżyć akustykę. Ponadto stolarka okienna i drzwi w mieszkaniu, w którym zamieszkuje obwiniona są oryginalne i wykonane z drewna, co w ocenie Sądu może wpływać na głośność podczas korzystania z nich w przeciwieństwie do stolarki wykonanej np. z PCV. Obwiniona zwróciła także uwagę na to, że M. W. bardzo głośno słucha muzyki, co jest dla niej uciążliwe. Potwierdzają to również zeznania świadków A. W. (2) i A. B..

Z kolei z zeznań świadków P. W. oraz A. W. (1) wynika, iż z mieszkania B. K. dobiegają odgłosy biegania i szczekania psa, zabaw z psem. Z zeznań pokrzywdzonego wynikało, iż z mieszkania B. K. dochodzą odgłosy, które nie dają mu spokoju i jest więźniem we własnym domu. Są to głównie zabawy z psem, aportowanie, szczekanie, rzucanie psu kości lub innego ciężkiego przedmiotu. Ponadto bardzo uciążliwym dla pokrzywdzonego jest trzaskanie drzwiami oraz obgryzanie przez psa kości. Wskazał, że zabawy z psem odbywały się do godziny 2 w nocy. M. W. spokój i spoczynek nocny zakłócał także odgłos chodzącego po klatce królika. Był to dźwięk tak dokuczliwy, że był zmuszony wychodzić na klatkę schodową celem jego zlokalizowania. Przyznał, że od czasu do czasu słucha głośno muzyki, gdyż cierpi na niedosłuch lewego ucha. Zeznania pokrzywdzonego, w których opisywał czasookres trwania hałasów nie zawsze znajdował odzwierciedlenie w prowadzonych przez niego zapiskach – np. brak w nich regularnych zabaw z psem od godziny 23:00 do 03:00 rano.

W ocenie Sądu zeznaniom M. W. należało dać wiarę jedynie w części, odnoszącej się do tego, że z mieszkania B. K. w rzeczywistości dobiegały odgłosy opisane przez pokrzywdzonego. Jednakże w ocenie Sądu stopień ich uciążliwości oraz głośności, nie przekracza typowych odgłosów życia domowego, a ich uciążliwość wynika zarówno z subiektywnych odczuć M. W., jak i ze stanu technicznego budynku. Należało podkreślić, że na znaczną akustykę budynku wskazują również zeznania świadka A. B., który podał, że pomimo wygłuszenia u niego sufitu, zaś u mieszkającego nad nim sąsiada – podłogi wciąż słyszalne są odgłosy z mieszkań. Zgłaszane przez pokrzywdzonego uciążliwe trzaskanie drzwiami od werandy, biorąc pod uwagę stan techniczny stolarki budynku oraz wyjaśnienia obwinionej, jest nieprawdopodobne. Analiza zapisków wskazuje również, że były to pojedyncze trzaśnięcia. Również zabawy z psem trwające do godziny 2 w nocy są nieprawdopodobne, gdyż bez wątplenia byłyby uciążliwe dla obwinionej, która wstawała do pracy około godziny 4 rano, jak również byłoby słyszane przez wszystkich mieszkańców budynku, biorąc pod uwagę jego akustykę oraz porę nocną. Takie zastrzeżenia ze strony innych sąsiadów nie były zgłaszane, co wynika wprost z zeznań świadków. Również odgłosy wydawane przez królika nie mogły mieć charakteru uciążliwego ponad miarę, w szczególności biorąc pod uwagę wiek zwierzęcia (około 10 lat) i jego stan zdrowia (wskazany przez obwinioną), co zostało potwierdzone pośrednio tym, że w trakcie postępowania królik zdechł, oraz to, że M. W., zgodnie z jego zeznaniami, cierpi na niedosłuch w jednym uchu, wobec czego tego typu dźwięki prawdopodobnie byłyby dla niego ledwo słyszalne. Stopień szczegółowości sporządzanych przez pokrzywdzonego zapisków może wskazywać wręcz na to, że nadśluchuje on dźwięków dochodzących z mieszkania powyżej i wyolbrzymia uciążliwość normalnych odgłosów życia codziennego (np. zapisuje, że pies szczeknął 3 razy, albo, że pies biegał przez 17 sekund, 29 sekund, 48 sekund). Ze skargi, którą złożył w dniu 28 kwietnia 2014 r. wynikało również, że zabawy z psem nie odbywały się w godzinach, kiedy obowiązuje cisza nocna. Pokrzywdzony zeznał przy tym jednocześnie, że słyszy również w nocy odgłosy z mieszkania powyżej, jak i że zażywa leki nasenne, co biorąc pod uwagę działanie leków nie

jest wiarygodne z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego. Z zeznań A. W. (2) wynikało również, że kiedy on zajmował mieszkanie, które wynajmowała od niego obwiniona – pokrzywdzony w sposób agresywny wielokrotnie zwracał mu uwagę co do dochodzących od niego hałasów. Sąd uznał, że zeznania A. W. (1) oraz P. W. stanowią przejaw chęci wsparcia osoby najbliższej – tj. oskarżyciela posiłkowego. Wprawdzie podkreślają oni, że słyszeli odgłosy dochodzące z tego mieszkania, jednakże w ich relacji przewija się głównie to, że odgłosy te przeszkadzają teściowi, a ich zeznania mają charakter ogólnikowy. W zeznaniach P. W. widać również wątki całkowicie nieprawdopodobne – jak np. twierdzenie, że kiedy podjeżdżała policja, to był spokój, gdyż jedna osoba siedziała na werandzie i obserwowała, co się dzieje na zewnątrz. Zdanie to jest absurdalne co najmniej z dwóch przyczyn. Po pierwsze: skąd osoba obserwująca miała wiedzieć, że do ich mieszkania przyjedzie policja, skoro obwiniona nie była o tym informowana przez pokrzywdzonego i po drugie: przedmiotem zastrzeżeń pokrzywdzonego były tego typu codzienne zachowania, jak zabawy z psem, czy odgłosy zamykania drzwi werandy – oznaczałoby to, że codziennie spodziewali się wizyty policji i bawiąc się kilkanaście czy kilkadziesiąt sekund z psem, wystawiali osobę, żeby obserwowała, czy nie nadjeżdża policja. Sąd dał im wiarę, że w zajmowanym przez nich mieszkaniu słychać odgłosy dochodzące z lokalu zajmowanego przez obwinioną. Na niski stopień uciążliwości tych hałasów wskazuje również fakt, iż – jak podkreślają – są one słyszalne głównie w pokoju zajmowanym przez pokrzywdzonego – nie zaś w ich całym mieszkaniu.

Sąd powyższy materiał dowodowy oceniał w sposób bardzo ostrożny biorąc pod uwagę stosunki panujące pomiędzy obwinioną i pokrzywdzonym. W tej sytuacji obwiniona miała interes w podawaniu korzystnych dla siebie okoliczności, nawet jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym. Z drugiej jednak strony w ocenie Sądu okoliczności niekorzystne dla obwinionej, a przy tym niezgodne ze stanem rzeczywistym mógł podawać pokrzywdzony oraz osoby dla niego najbliższe, chcąc obciążyć obwinioną wobec istniejącego konfliktu. Tym samym istotne było dokonanie weryfikacji twierdzeń wymienionych wyżej osób za pomocą innych dowodów o charakterze bardziej obiektywnym. Weryfikacja ta - w ocenie Sądu - prowadzi do potwierdzenia wersji podanej przez B. K., nie potwierdza natomiast znacznej części okoliczności podanych przez M. W.. W ocenie Sądu obiektywny charakter miały dowody głównie w postaci wykazu interwencji Policji (choć sąd nie uwzględnił jako dowodu mogącego wskazywać na sprawstwo pokrzywdzonej faktu, że interwencję z dnia 04.08.2014 r. zakończono pouczeniem – dotyczyła ona bowiem zgłoszenia o maszynie zakłócającej ciszę nocną – fakt, że maszyny takiej nie było został bowiem stwierdzony nawet przez pokrzywdzonego, który stwierdził, że dźwięki te wydawał królik), dokumentu przedstawiającego inwentaryzację wielobranżową budynku oraz zeznań świadków A. W. (2) i A. B.. Pomocne w tej kwestii były również zapiski sporządzone przez M. W. oraz dołączona przez niego informacja fotograficzna.

Analiza zapisków prowadzi do wniosku, iż zgłaszane przez M. W. zakłócenia ciszy nocnej mają charakter jednostkowy, trwający kilka, kilkanaście sekund bądź kilka minut (wyjątkowo i całkowicie sporadycznie kilkanaście minut). Nie utrzymują się w sposób ciągły, co wskazuje, iż są one wynikiem przypadkowego uderzenia lub upuszczenia jakiegoś przedmiotu, jak również zwykłymi czynnościami żywymi zwierzęcia, w tym przypadku psa obwinionej (bieganie, szczekanie, skakanie, obgryzanie kości). Należało również nadmienić, że sąd wziął pod uwagę jedynie zapiski z okresu objętego zarzutem, choć na marginesie można wskazać, że i w późniejszym okresie hałasy przeszkadzające pokrzywdzonemu trwają kilka, kilkanaście sekund. Z kolei analiza dokumentacji fotograficznej załączonej przez oskarżyciela posiłkowego do akt sprawy prowadzi do wniosku, iż wyrysowana na niej trasa poruszania się psa obwinionej wskazuje zwykle poruszanie się zwierzęcia, które biega po pokoju, zaś jak ktoś przyjdzie do mieszkania, zmierza w kierunku przedpokoju, albo przychodzi ze spaceru lub wychodzi na spacer. Na marginesie należało wskazać, że godziny wyjścia z psem na spacer nie zawsze da się dopasować do godzin ciszy nocnej z oczywistych przyczyn związanych z fizjologią psa i kilkunastosekundowe zakłócenie ciszy nocnej nie wypełnia znamion wykroczenia. W ocenie Sądu są to zwykłe zachowania, **nie będące hałasem o charakterze wybryku**, które winny być rozwiązane w oparciu o przepisy prawa cywilnego, zaś z pewnością nie w oparciu o przepisy Kodeksu wykroczeń. Właściciele obu lokali mogą również wyciszyć swoje mieszkania – tj. jeden podłogę, a drugi sufit, co z pewnością przeniesie się na zwiększenie komfortu korzystania z lokalu.

Mając na uwadze powyższe i przekładając powyższe rozważania na aspekt prawny, w ocenie Sądu należało uznać, że brak jest w niniejszej sprawie podstaw do przypisania obwinionej B. K. popełnienia zarzucanego jej wykroczenia

kwalifikowanego z art. 51 § 1 k.w. Należy bowiem uznać, iż w okresie wskazanym w zarzucie obwiniona swoim zachowaniem nie wypełniła znamion tego wykroczenia.

Wykroczenie kwalifikowane z art. 51 § 1 k.w. popełnia ten, kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorzenie w miejscu publicznym.

Wskazać należy, iż w świetle brzmienia zacytowanego przepisu popełnienie wykroczenia w nim określonego następuje poprzez popełnienie tzw. wybryku, który może przyjąć w szczególności postać krzyku, hałasu czy alarmu (nie jest to katalog zamknięty, o czym przesądza użycie sformułowania „lub innym wybrykiem”). Omawiane wykroczenie ma charakter materialny, albowiem do stwierdzenia jego popełnienia konieczne jest wystąpienie skutku w postaci zakłócenia spokoju, porządku publicznego, spoczynku nocnego albo wywołania zgorzenia w miejscu publicznym.

Przez zakłócenie porządku publicznego rozumie się wywołanie stanu, który w danym miejscu, stanie i okolicznościach, zgodnie z przyjętymi zwyczajami i obowiązującymi przepisami, uważa się za nienormalny i który, w obiektywnym odbiorze, odczuwany jest jako utrudnienie lub uniemożliwienie powszechnie akceptowanego sposobu zachowania się w miejscach dostępnych dla bliżej nieokreślonej liczby osób. Natomiast zakłócenie spokoju publicznego to naruszenie równowagi psychicznej ludzi, powodujące negatywne przeżycia psychiczne nieoznaczonych osób, powstające z bezpośredniego oddziaływania na organy zmysłów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 02 grudnia 1992 r., sygn. akt III KRN 189/92, LEX nr 162227). Z kolei zakłócenie spoczynku nocnego polega na przeszkadzaniu w odpoczynku nocnym, który w świetle ogólnie przyjętych, zwyczajowych norm ma miejsce w godzinach od 22:00 do 06:00. W doktrynie przyjmuje się przy tym, że tak określone skutki nie muszą wystąpić w stosunku do większej liczby osób czy tym bardziej wszystkich osób przebywających w danym miejscu, ale muszą wystąpić przynajmniej w stosunku do jednej osoby. W niniejszej sprawie w grę mogło wchodzić jedynie zakłócanie spoczynku nocnego albowiem odgłosy, które miały dochodzić z mieszkania zajmowanego przez B. K. nie stanowiły zakłócenia porządku ani spokoju publicznego, gdyż przeszkadzały jedynie lokatorom lokalu nr (...), w szczególności M. W. - nie były słyszalne na zewnątrz budynku ani dla innych mieszkańców. Samo zakłócenie spokoju innego niż publiczny nie wypełnia znamion wykroczenia z art. 51 § 1 k.w.

Zakłócenia spoczynku nocnego M. W. poprzez rzucanie o podłogę przedmiotów i trzaskanie drzwiami. W ocenie Sądu po pierwsze, ze wskazanych wyżej względów, zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdził wersji podawanej przez M. W., iż we wskazanym okresie obwiniona B. K., ewentualnie inne osoby przebywające w jej mieszkaniu, dopuściły się zachowań polegających na rzucaniu przedmiotów o podłogę i trzaskaniu drzwiami. Materiał ten pozwala jedynie na stwierdzenie, iż w mieszkaniu tym nie były wykonywane inne czynności niż zwykle czynności życia codziennego. Nikt też specjalnie nie rzucał ciężkimi przedmiotami. W ocenie Sądu charakter takich, ustalonych zachowań nie daje podstaw do stwierdzenia, aby wypełniały one znamiona wykroczenia z art. 51 § 1 kw. Zachowania te nie miały bowiem charakteru wybryku w rozumieniu tego przepisu.

Istota wybryku w rozumieniu art. 51 § 1 k.w. uzależniona jest bowiem również od szczególnych znamion strony podmiotowej, charakteryzujących się umyślnym okazaniem przez sprawcę lekceważenia dla norm zachowania się (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2002 r., sygn. akt III KKN 327/02, LEX nr 55571). Wybryk to zachowanie się, jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które zatem wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu i oburzenia. Wybryk charakteryzuje więc ostra sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się (...) (zob. cytowany już wyrok Sądu Najwyższego z dnia 02 grudnia 1992 r., sygn. akt III KRN 189/92, LEX nr 162227). Innymi słowy wybryk charakteryzuje się ostrą sprzecznością z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się i jest to zachowanie, które odbiega od przyjętych zasad współżycia społecznego. Przy ustalaniu, czy dane zachowanie miało charakter wybryku, istotne są nie tylko elementy natury przedmiotowej, wyrażające się właśnie w rażącym naruszeniu przyjętych norm współżycia społecznego, ale także element podmiotowy, sprowadzający się do lekceważenia tych norm i umyślnego okazania tego lekceważenia. Ta ostatnia okoliczność wynika z tego, iż wykroczenie z art. 51 § 1 k.w. można popełnić jedynie umyślnie.

Mając na uwadze powyższe rozważania natury prawnej i odnosząc je do przypadku rozpatrywanego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, iż w ocenie Sądu ustalone zachowania obwinionej B. K., nie stanowią wybryku określonego w art. 51 § 1 k.w. we wskazanym wyżej rozumieniu. Zachowania takie, jak bieganie psa po mieszkaniu, obgryzanie kości, która uderza o podłogę, dźwięki wydawane przez królika, głośniejsze zamknięcie drzwi, czy też przypadkowe upuszczenie przedmiotu na podłogę, wywołujące z samej swojej natury pewne dźwięki, stanowią przejaw normalnego korzystania z mieszkania, nie zaś wspomnianego wybryku. To, iż zachowania te w pewnym zakresie, aczkolwiek w ocenie Sądu, nie tak znacznym jak to wynika z zeznań pokrzywdzonego, były słyszalne w mieszkaniu pokrzywdzonego, nie oznacza jeszcze, iż zachowanie obwinionej wypełniło znamiona wykroczenia z art. 51 § 1 k.w. w formie zakłócenia spokoju i spoczynku nocnego, albowiem obowiązywanie tzw. ciszy nocnej w godzinach od 22:00 do 06:00, nie oznacza przecież, że każdy dźwięk dochodzący z mieszkania stanowi automatycznie wykroczenie polegające na zakłóceniu spoczynku nocnego. Przyjęcie takiego wniosku oznaczałoby, że osoba pracująca na drugą zmianę i wracająca w nocy w akustycznym budynku nie mogłaby wejść do mieszkania czy otworzyć tapczanu, jeżeli wiązałoby się to z jakimkolwiek dźwiękiem, wykapać się, czy wyjść z psem, a rodzice małego dziecka, które płakałoby w nocy, stawałoby się również sprawcami tego wykroczenia.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności w ocenie Sądu brak podstaw do uznania, iż obwiniona B. K. umyślnie dopuściła się popełnienia zarzucanego jej we wniosku o ukaranie wykroczenia, w związku z czym Sąd uniewinnił obwinioną od popełnienia przedmiotowego czynu.

Na podstawie art. 119 k.p.s.w., art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., 626 § 2 k.p.k., art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze oraz § 2 ust. 1 i 3, § 14 ust. 2 pkt 2, § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu sąd przyznał adw. T. W. wynagrodzenie z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu. Ustalając wysokość przyznanego obrońcy wynagrodzenia, Sąd kierował się stawką wskazaną w § 14 ust. 2 pkt 2 cytowanego wyżej rozporządzenia. Ponadto Sąd wziął pod uwagę to, że oskarżony korzystał z pomocy obrońcy ustanowionego z urzędu i dlatego też – zgodnie z treścią §2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - podwyższył przysługujące mu wynagrodzenie o podatek od towarów i usług (VAT) w stawce 23%.

Wobec uniewinnienia obwinionej na podstawie art. 118 § 2 k.p.w. kosztami procesu Sąd obciążył Skarb Państwa.